

Jan Brzechwa

Na straganie



Wydawnictwo Skrzat
Kraków

Na straganie w dzień targowy
Takie słyszy się rozmowy:



„Może pan się o mnie oprze,
Pan tak wędnie, panie koprze”.

„Cóż się dziwić,
mój szczypiorku,
Leżę tutaj już od wtorku!”

Rzecz na to kalarepka:

„Spójrz na rzepę
– ta jest krzepka!”





Groch po brzuszku rzepę klepie:
„Jak tam, rzepo? Coraz lepiej?”

„Dzięki, dzięki, panie grochu,
Jakoś żyje się po trochu.

Lecz pietruszka – z tą jest gorzej
– **Błada, chuda, spać nie może**”.

„A to feler”
– Westchnął seler.